

MONITOR 34

PISMO PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 34 W RADOMIU



dwumiesięcznik
Nr 2 (7) 2018/2019

GWIAZDOZBIÓR

czytaj str. 2



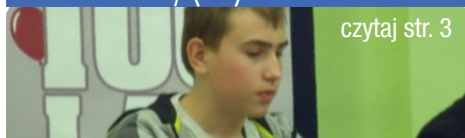
Rozmowa w 34 minuty . . .



czytaj str. 2

Rozmowy (nie)kontrolowane

czytaj str. 3



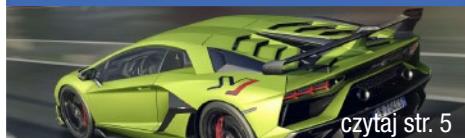
IVOTEKA

BOHEMIAN
RHAPSODY

czytaj str. 4



AUTOHOLOWANIE



czytaj str. 5

(ANI)MALSY

czytaj str. 5



MATI POLECA

czytaj str. 7



Sportowy ŚWIAT

czytaj str. 8



Drogi Pamiętniku!

czytaj str. 8



Uliczka Tradycji

XI edycja Uliczki Tradycji odbyła się pod hasłem „Republika Radomska 1918”. Mówiono o niezwyklej drodze naszego miasta i jego mieszkańców do niepodległości. Przypominano, że Radom był wolny już 2 listopada 1918 r. jako pierwsze miasto w Królestwie Polskim

Program był bardzo bogaty. Imprezy odbywały się w centrum Radomia na Scenie Głównej, Scenie „Pod Muzami”, dziedzińcu Resursy, również w jej sali widowiskowej i kameralnej. Uliczka Tradycji rozpoczęła się w sobotę o godz. 17⁵⁰ przemarszem z Placu Konstytucji 3-go Maja do Resursy prowadzonym przez Radomską Orkiestrę Wojskową w asyście zabytkowych samochodów. O godz. 18⁰⁰ w Resursie odbył się koncert tej orkiestry zatytułowany „100 lat Niepodległej”. Sobotnie atrakcje zakończy-



ła zabawa taneczna w rytm dawnych przebojów. Niedzielny program był o wiele bogatszy. Rozpoczął się o godz. 12⁰⁰ na Placu Konstytucji od wyścigu kolarskiego. Brali w nim udział posiadacze przedwojennych rowerów. Nagrodą była figurka łucznika. Można było również obejrzeć zabytkowe samochody i motory. Porządku pilnowali policjanci w przedwojennych mundurach. Z Placu Corazziego o godz. 13⁴⁵ wyruszyła parada, której celem było przejście na uliczkę. Orszak prowadziła Radomska Młodzieżowa Orkiestra Dęta Grandioso i Klub Antycznych Automobili oraz panie i panowie w strojach z epoki. Jechali również na rowerach retro członkowie grupy „Sprężystości”. Otwarcie imprezy odbyło się na Scenie Głównej o godz. 14⁰⁰. Było połączone ze startem rajdu dawnych automobili. Kilka słów wygłosił prezydent Radomia Radosław Witkowski. Po otwarciu na pięciu scenach rozpoczęły się różnorodne występy. Były koncerty, występy solowe, filmy i konkursy. Na Scenie Głównej wystąpiła

kapela „Lwowska Fala”, a także odbył się koncert kwintetu Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Mogliśmy też posłuchać pieśni patriotycznych oraz obejrzeć występ Małej Orkiestry Dancingowej z Warszawy. Odbył się też konkurs mody retro. Na dziedzińcu Resursy były organizowane gry i zabawy dla dzieci oraz gra miejska z nagrodami. Scena Kameralna Resursy zapraszała na seanse w starym kinie. Natomiast na scenie „Pod Muzami” odbywał się koncert kapeli „Halniacy” oraz inne liryczno-patriotyczne występy. W sali widowiskowej Resursy odbyło się przedstawienie w wykonaniu uczniów PSP nr 29 pt. „Szabla”. Mogliśmy też zobaczyć spektakl oparty na baśniach H. Andersena oraz musical oparty na tekstach J. Tuwima. Podczas niedzielnych wydarzeń odbył się kiermasz staroci i wystawy historyczne. Przed Resursą była czynna telefoniczna Budka Niepodległości. Można tam było wysłuchać opowieści bohaterów mających największy wpływ na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Tegoroczną



Uliczkę Tradycji zakończył popis ogniowy grupy „Locomotora” oraz pokaz fajerwerków. Uważam, że tegoroczna Uliczka Tradycji była bardzo udana. Program był bardzo bogaty, więc każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Ludzie odwiedzający uliczkę dobrze się bawili. Wielu z nich przygotowało przedwojenne stroje. Była to dla wszystkich ciekawa lekcja historii. Starsi mogli przypomnieć sobie czasy dzieciństwa, natomiast młodzi mogli zapoznać się z przedwojenną kulturą. ■ Eryk Gębicki 8c

GWIAZDOZBIÓR

Agnieszka Skurosz i Czterej Pancerni**Ulubiony kwiat:**

Ze wszystkich domowych kwiatów najlepiej rosną mi storczyki, w ogrodzie zachwyca mnie hortensja (kwitnie bardzo długo i zmienia kolory jak kameleon), ale najpiękniejsze są chyba tulipany – szczególnie małe.

Film, który nigdy mi się nie znudzi:

Trudny wybór. Może to „Czterej pancerni i pies” albo „Stawka większa niż życie”. Oglądałam te filmy wiele razy – nawet całkiem niedawno z moimi dziećmi.

Chciałabym zobaczyć:

Moim marzeniem jest zobaczenie ostatniego istniejącego cudu świata starożytnego – Piramidy w Gizie.

Ulubiona książka:

Z młodości lat moją ulubioną książką była „Ania z Zielonego Wzgórza”, opo-



wiada o jej przygodach, okresie buntu, pierwszej miłości. Obecnie czytam książki z cyklu „Pisane przez życie” np. książki Casey Watson. Lubię książki Joanny Chmielewskiej, te nowe i stare. Od czasu do czasu lubię też czytać kryminały.

Wymarzone miejsce:

Chciałabym odwiedzić Bazylikę św. Piotra w Watykanie. Obiecałam to sobie kiedyś, gdy odszedł Jan Paweł II.

Człowiek, którego podziwiam:

Osoba godna naszego podziwu nie musi być kimś sławnym. To często jest ktoś, kto żyje obok nas, jest bohaterem dnia codziennego. Jest wiele takich osób, które podziwiam.

Pierwsza randka:

To była randka pod hasłem: „Spotkajmy się na Żeromskiego” z kinem i zapiekanką

„Rozmowa w 34 minuty z...” Aleksandrem Sawickim

Gościem spotkania z cyklu „Rozmowa w 34 minuty z...” był człowiek z pasją działania inżynier Aleksander Sawicki- absolwent Państwowych Szkół Przemysłowych w Radomiu

Od 1970 roku uczył przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Budowlanych. Od



1975 roku pełnił funkcję zastępcy dyrektora do spraw pedagogicznych. Prowadził chór szkolny a potem Harcerski Zespół Artystycz-

ny „Kamerton”. W 1997 roku założył Społeczny Komitet Ratowania Zabytków Radomia z siedzibą w Radomiu. Stowarzyszenie zorganizowało i prowadzi Galerię Dziedzictwa Kulturowego Radomia (z makietą dużego centrum Radomia w skali 1:500) oraz Galerię Miasta Kazimierzowskiego (z kinem historycznym „Radomir”). W roku 2009 Społeczny Komitet Ratowania Zabytków Radomia otrzymał Nagrodę Świętego Kazimierza. Spotkanie z udziałem uczniów z kl. 6c i kl. 5e poprowadzili dziennikarze pisma szkolnego „Monitor 34”: Jakub Chmielewski, Maciej Kucharski i Tomasz Olchowy z kl. 6c. Zdjęcia wykonali Mikołaj Wabik i Igor Mularski z kl.8d oraz Bartosz Popczyński 5e. ■

Felieton – Kiedy uczniowi się nie chce

Minęło już kilka miesięcy nauki w szkole i powoli odczuwamy zmęczenie. Sprawdzianów, kartkówek, prac klasowych w terminarzu nie ubywa

Każdemu Każdemu z nas zdarzają się takie chwile, gdy nic się nie chce. U niektórych zdarza się to rzadko, a u innych ten stan utrzymuje się przez niemal cały czas. Najczęściej ogarnia on nas, gdy przychodzi pora na odrabianie lekcji. W weekend jest niby dużo czasu, ale przecież jest tyle sposobów na jego swobodne zagospodarowanie. Granie na komputerze, gapienie się w telewizor, czy surfowanie po Internecie pochłaniają nas do tego stopnia, że lekcje odrabia się w niedzielę wieczorem, albo o zgrozo! w poniedziałek rano. Każdy z nas miewa takie dni, kiedy już po prze-

budzeniu czujemy, że nam się nic nie chce, nawet z łóżka wstać się nie chce, nawet jeść się nie chce, a jedyną przyjemnością jest wegetacja w ciepłym łóżku. Najbardziej jednak leniwe dni są te, kiedy dochodzi do „przespania”, które pojawia się po wielogodzinnym śnie, a po przebudzeniu człowiek jest się jakby rozlaży i nieprzytomny. Niestety takie dni w całości przeleżane mogą pozostać w sferze marzeń, no chyba, że jesteśmy chorzy i wszyscy robią nie tylko wszystko za nas, ale i dla nas, ale to już inna sytuacja. Stan „niemocy” ogarnia nas niestety nie tylko w dni wolne od szkoły i w słynny poniedziałek! Odczuwamy go prawie codziennie i jest skutkiem szkolnego przemęczenia. Ten nieco odmienny stan całkowitego braku myślenia pojawia się podczas ostatnich lekcji. Gdy zaczyna się szkołę o 7.30 i ma się 8 godzin, to przeżycie takiego dnia graniczy z wejściem na Rysy. A do akcji wkraczają wciąż niezmierni nauczyciele i „zasypują” nas poleceniami typu: oblicz, napisz, pomyśl, pracuj. Natomiast w dzienniku elektronicznym pojawiają się jak grzyby po deszczu wpisy o planowanych pracach klasowych. Na szczęście mamy w szkole ciekawe i nienudne lekcje, dla których warto przełamać swoje „nie chce mi się” i pojawić się w szkole. A tak na marginesie...ciekawe czy dorosłym też czasami nic się nie chce tak jak nam? ■

Ulubione danie:

Bardzo lubię zupy. Nie ma to jak tradycyjny niedzielny rosół z domowym makaronem.

Pierwsza iza:

Chciałabym pamiętać tylko trzy szczęścia i wzruszenia.

Pierwszy sukces:

Mam jeszcze książeczkę – nagrodę, którą dostałam na ukończenie I klasy szkoły podstawowej, więc myślę, że to był ten pierwszy sukces. ■ Anna Mastalerz 6c

Maciej Kucharski 6c

Rozmowy (nie)kontrolowane – Potęga prasy

Wyjaśnij, jak znalazłeś się na obozie dziennikarskim w Rewalu.

Wyjazd ten był nagrodą dla redaktora naczelnego za zajęcie I miejsca w kategorii najlepsza gazetka szkolna w Ogólnopolskim Konkursie Dziennikarskim „Potęga Prasy” organizowanym przez Tygodnik „Angorka” w Łodzi. Było to stypendium w formie dofinansowania 50% ceny wyjazdu na wakacyjny obóz dziennikarski.

Co robiliście na obozie?

Prowadziliśmy audycje, pasma radiowe, sondy uliczne, tworzyliśmy dodatkowe materiały filmowe i pisaliśmy do gazety „Rewalacje”. Czasami mieliśmy też warsztaty z różnych dziedzin. O 22⁰⁰ odbywało się zebranie, na którym najczęściej dostawaliśmy reprimendę od starszej kadry za niewywiązywanie się z obowiązków.



Czego nauczyłeś się na obozie?

Na pewno punktualności. Dowiedziałem się wiele na temat prowadzenia audycji w radiu, składania gazety i programowania. Nauczyłem się, jak prawidłowo intonować swój głos podczas pracy w radiu i telewizji. Zwiedzałem też Rewal i poznawałem jego historię.

Jak wyglądała twoja praca?

Najwięcej pracowałem w radiu. Prowadziłem pasma, podczas których po prostu rozmawiałem z kolegą, za to kiedy prowadziłem audycję, musiałem znaleźć informacje w internecie, potem je wydrukować i nauczyć się na pamięć, i dopiero przeczytać w studiu. Zdarzyło się też, że prowadziłem pasma, które po prostu były rozmową z kolegą, z emisją muzyki w tle.

Jak pogodziliście prowadzenie serwisów, pasm i pisanie do gazety?

Każdy z nas miał swoje własne obowiązki, takie jak prowadzenie pasm i audycji radiowych, prowadzenie sond ulicznych, czy pisanie do gazety. Ci, którzy mieli obowiązki rano, zdarzyło się, że budzili się o 4⁰⁰, nie-

stety mi się to często zdarzało. Za to Ci, którym zadania trwały do 23⁰⁰, chodzili spać dopiero o 3⁰⁰, ale wszystko, aby zdążyć z realizacją materiału prasowego.

Co najbardziej podobało Ci się na obozie?

Podobało mi się prowadzenie pasm czyli



rapowanie i tworzenie muzyki za pomocą ust i audycji radiowych. Lubiłem też różne warsztaty, najbardziej spodobały mi się te, na których uczyliśmy się bidboksować. Była też tam miła atmosfera i przesympatyczni ludzie prawie z całej Polski, na których mogłem polegać.

Jak spędzaliście czas wolny?

Podczas wolnego czasu, którego niestety nie było za wiele, najczęściej wychodziliśmy

na plażę. Mogliśmy też sami wpisać się na specjalną listę i na własną rękę pochodzić sobie po Rewalu.

Jakie atrakcje spotkały ciebie na obozie?

Pod koniec turnusu działało się najwięcej. Gdy większość rzeczy był zrobiona, poszliśmy na plażę i pływaliśmy w morzu. Później byliśmy w Multimedialnym Muzeum „Na Klifie”. Zapamiętałem też, jak każdy pokój miał za zadanie napisać twórczą bajkę na temat obozu „Potęga Prasy”, więc też napisałem.

Co najbardziej utkwiło w twojej pamięci?

Najlepiej zapamiętałem występy w wiosce artystycznej Janowo grupy ImproAtak, które były w pełni improwizowane, i to publiczność dawała pomysły na kolejne skecze. Nigdy też nie zapomnę reprimendy, którą dostałem, gdy zapomniałem, że mam do prowadzenia audycję i poszedłem na plażę. Zapamiętałem też, jak naszym zadaniem było przygotowanie rozmowy o pracę. Zdarzyło się wtedy niesamowite i oryginalne przedstawienie.

Kim planujesz zostać w przyszłości?

Moim wymarzonym zawodem jest lekarz. Jeśli jednak znalazłbym ciekawą posadę w mediach, nie wahałbym się długo i podjąłbym się dziennikarskich wyzwań. ■

Tomasz Olchowy 6c

Szkolne Tiramisu „Dzieci Gwiazd i Lustra Lodu”

Spotkanie z Katarzyną Izbicą autorką książki pt. „Dzieci Gwiazd i Lustra Lodu” miało miejsce w Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kusocińskiego 13. Uczniowie klas 8b i 8c mieli możliwość zadawania pytań początkującej osiemnastoletniej pisarce – absolwentce Publicznej Szkoły Podstawowej nr 34

Rozmowa dotyczyła pierwszych prób pisarskich na Wattpadzie, inspiracji twórczych, sposobu kreacji bohaterów oraz kulis tworzenia powieści, która powstała w ciągu 3 miesięcy. Młoda autorka przyznała, że długo pisała do szuflady, ale postanowiła pokazać czytelnikom swój warsztat pisarski. Z chęcią również opowiadała o swoich planach na przyszłość i wydaniu kolejnej części opowieści. Nie zabrakło również pytań skierowanych do obecnej na promocji mamy, której książka została zadedykowana „za największe wsparcie pisarskie i nie tylko...”. Powieść została wydana przez Wydawnictwo Novae Res i dostępna jest w księgarni internetowej zaczytani.pl. Spotkanie zakończyło się wspólnymi pamiątkowymi zdjęciami, które wykonał p. Dariusz Nowak. „Wierzysz w Elfy, Syreny i Jedno-

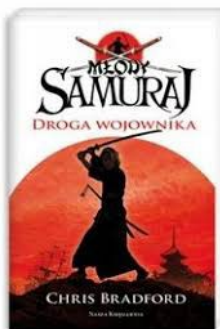


roźce? To świetnie, bo za chwilę się z nimi spotkasz” zachęca Katarzyna Izbicka, która zabiera nas w literacką podróż do niezwykłego świata pełnego niespodzianek! ■

CZYTANIE Z KLASĄ – „Młody samuraj”

„Młody samuraj” to powieść przygodowa z elementami fantasy, autorstwa Chrisa Bradforda. Opowiada ona historię angielskiego chłopaka Jacka, który jest majtkiem na okręcie swojego ojca

Celem ich wyprawy jest odkrycie drogi do Japonii. Niezawodną pomocą w jego realizacji jest dziennik kapitański, w którym zapisane są wszystkie informacje, na temat mórz i oceanów. Kiedy bohaterowie są już u celu podróży, załogę statku i ojca chłopaka zabijają ninja, na czele ze Smoczym Okiem. Jack zostaje adoptowany przez mistrza miecza Masamoto i trafia do szkoły samurajów. Pierwsze 3 części są w pełni poświęcone nauce i zmaganiom z Kazukim, jego szkolnym rywalem, a także historii przyjaźni z przyrodnim bratem Yamato i niezwykle utalentowaną Akiko. Kolejne perypetie dotyczą jego drogi do portu, w którym jest jego jedyna szansa na powrót do domu. W ich trakcie mają miejsce zmagania z nieprzyjawnymi



tubylcami, chcącymi pozyskać wspomniany wcześniej dziennik, który daje olbrzymią władzę. W tym czasie Japonią włada cesarz, który zrobi wszystko, aby wypędzić obco-krajowców z kraju i wyrównać porachunki z Jackiem. W trakcie podróży spotka wielu serdecznych przyjaciół, spędzi trochę czasu w wiosce ninja, którzy ostatecznie okazują się nie tacy źli. Główny bohater wejdzie w niepewną relację z Roninem, samurajem bez pana. To interesująca książka, osadzona w ciekawych realiach, z bogatym tłem historycznym. Jej największą zaletą jest świat przedstawiony: piękny, lecz niegościnnie z powodu toczzonej w nim wojny. Przy okazji

można nauczyć się kilku japońskich słówek. Na końcu książki jest specjalny słownik, w którym są wszystkie japońskie słowa, które pojawiły się w czasie lektury i ich polskie odpowiedniki. ■ Maciej Kucharski 6c

Game Zone - The Sims 4

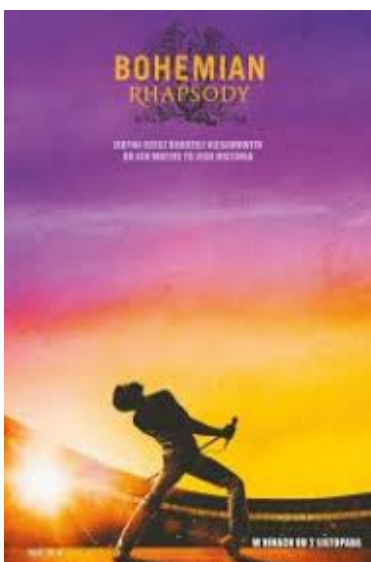
Seria gier The Sims pozostanie fenomenem, dopóki nie pojawi się na rynku jakiś bardziej realistyczny symulator życia. Na razie gra ta nie ma praktycznie konkurencji

Kiedy „The Sims 4” pojawiło się na rynku gier, wydawało się, że zdeklasuje poprzednie jej odsłony. Nie ma się co dziwić tym nadziejom, w czasach rewolucyjnych przemian technologicznych, The „Sims 3” ze swoją niezmienną formułą rozgrywki i przestarzałą grafiką, wydawało się idealnym kandydatem do przeróbki. Zmiany, jakie zaszły w „The Sims 4”, bardzo rzucają się w oczy. Nie chodzi oczywiście o samą rozgrywkę, bo zabawa w życie i hodowanie rodziny jest wręcz genialna i nie potrzebuje wielu zmian. Uproszczono, co tylko się dało, ograniczając ilość zakładek oraz rezygnując z suwaków, z pomocą których dotąd projektując sima, uzyskiwało się pożądaną wielkość poszczególnych elementów ciała. I trzeba przyznać, że to działa. Rzeczywiście sposób kształtowania ciała

IVOTEKA – „Bohemian Rhapsody”

„Czeski rapsod” produkcji amerykańskiej w reżyserii Brayana Singera pojawił się w kinach 2 listopada 2018 r.

Film pt. „Bohemian Rhapsody” jest uznawany za jeden z hitów współczesnych filmów opisujących biografię różnych grup społecznych i ważnych osób zapisanych w historii naszego współczesnego świata. Reżyser tego filmu chciał pokazać widowni biografię pewnego brytyjskiego zespołu rockowego utworzonego przez Bryana May, Rogera Taylora, Johna Deacona i Freddiego Mercuriego noszącego różne nazwy: „Smile”, „The Cross”, ale jego nazwa oficjalna to jego najwyższa wysokość „Queen”. Akcja i czas filmu toczą się w różnych miejscach, ale główni bohaterowie wymienieni powyżej po raz pierwszy spotykają się w Londynie, gdzie także tworzą zespół, a więc akcja toczy się w Wielkiej Brytanii w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Fabuła „Bohemian Rhapsody” jest łatwa do zrozumienia. Opowiada ona o życiu nie jednego głównego bohatera, lecz całego zespołu, co bardzo komplikowało sprawę stworzenia przełomu w typowych filmach biograficznych, których celem jest ukazanie



historii pewnej osoby, która została zmyślona lub oparta o fakty. Film ten został stworzony, aby uczcić pamięć twórcy zespołu. Freddie Mercury zmarł w 1991r. na zapalenie płuc spowodowane AIDS. Film opowiada o trudnych sytuacjach życiowych i o podejmowaniu przez niego trudnych decyzji. Moim zdaniem film pt. „Bohemian Rhapsody” jest interesujący i wzruszający. Gra aktorska i ogólnie obsada była doskonała. Szczególnie spodobała mi się rola Freddiego Mercuriego, w którą wcielił się Rami Malek. Muzyka była oryginalna i wypełniająca tło akcji, ponieważ wykonała ją zespół, który był opisywany w tym filmie. „Bohemian Rhapsody” w porównaniu do innych filmów, które recenzowałem, nie ma sobie równych, jeśli chodzi o nieużywanie efektów specjalnych. Jest to film pełnometrażowy opisujący konkretny zespół, który istniał w rzeczywistości. Jest to pierwszy film, który dostaje ode mnie „Nagrodę Nobla”, czyli otrzymuje ocenę najwyższą i miano filmu doskonałego za oryginalność dzieła. ■ Iwo Sola 6c



sima poprzez bezpośrednie wyciąganie czy spłaszczanie modelu w określonych jego punktach jest nie tylko wygodniejszy, ale też daje większe możliwości kreacji. Do tego stopnia, że bez problemu da się stworzyć wirtualnego sobowtóra prawdziwej osoby. Kreator simów jest teraz narzędziem jesz-

c.d. na stronie 7

Autoholowanie – Lamborghini Aventador

Lamborghini to włoska marka super samochodów. Ta firma prócz samochodów osobowych produkuje także ciągniki. Istnieje ona od 1963

Lamborghini Aventador produkowane jest od 2011r. Aventador został zaprojektowany jako następca dla produkowanego przez dziesięć lat modelu Murciélago. 31 lipca 2011 Aventador został zrecenzowany przez program motoryzacyjny Top Gear.

454 km/h. Aventador rozpędza się do 100 km/h w 2,9 s, a jego maksymalna prędkość to 350 km/h (przy 7 biegowej, automatycznej skrzyni biegów). Najchętniej jest kupowany w USA w wersji cabrio. Posiada on moc 760 KM.



Prowadzący Richard Hammond był pod wrażeniem właściwości jezdnych modelu. Po przeprowadzonym teście na torze testowym, został uznany przez brytyjski program jako trzeci najszybszy samochód na świecie. Obecnie najszybszym samochodem dopuszczonym do ruchu ulicznego jest Koenigsegg One:1. Osiągnął on prędkość

Jego największymi konkurentami to m.in.: Ferrari LaFerrari, Porsche 918 Spyder, McLaren P1, Pagani Huayra, Ferrari Enzo i Ferrari 458 Italia. Wielkim minusem Lamborghini jest bardzo mocny silnik. Podczas jazdy bardzo nim trzęsie. Plusem jest jednak dźwięk silnika podczas jazdy, choć w nowszych modelach firma stara się go niwelować. ■ Jakub Chmielewski 6c

Testujemy – Tani laptop dla gracza Dell G3 17

Laptop Dell G3 17 z 17-calowym ekranem i 64-bit Windowsem 10 Home

Ma on oddzielnego GTX[®]-a 1050 z 4 GB pamięci oraz Intel Core™ i5-8300H ósmej generacji, która pozwala na 4K. Jego ekran jest w rozdzielczości Full HD i powłoką przeciwoodblaskową, a na dodatek możemy sobie streamować gry. Gdybyśmy nie mieli słuchawek, możemy korzystać z głośników z technologią Waves MaxxAudio[®] Pro skierowanymi do przodu i mającymi podwójne wentylatory. Posiada również dysk SSD z dyskiem HDD, dzięki którym

mamy większą pamięć na gry i pliki. Jest on również dość smukły. Jeżeli chcemy kupić laptop dla gracza, to możemy myśleć o takim zakupie lub złożyć komputer.

■ Ignacy Kramarski 6c

Zgadnij, co to?

Jeśli umiesz mnie zatrzymać,
Jesteś dobrym przyjacielem
Znikam, gdy zna mnie za wiele osób.
Kim jestem? *(jtenamic)*

Od piórka jest lżejszy, ale powstrzymać na długo
nie zdoła mnie najsilniejszy. Kim jestem? *(hcdeod)*

Już z samej nazwy znać skłonność jego,
lubi mieć w domu zapas wszystkiego.
Ty go częstujesz - a on bezkarnie
w policzkach robi sobie spiżarnie. *(omkhic)*

■ Nina Węgrzecka 6c



(ANI)MALSY – Rudolf

Od blisko 80 lat jest przewodnikiem w zaprzęgu Świętego Mikołaja i bohaterem książki Roberta L. May'a o Rudolffie czerwono-nosym reniferze. Jego świecący nos, najpierw wysmiewany przez wszystkich, stał się doskonałą lampą w corocznej podróży Świętego Mikołaja w czasie mglistej i ciemnej nocy

Ta opowieść jest dziś ściśle związana z reniferem i faktycznie nawiązuje do cech prawdziwego zwierzęcia. Renifer jest bardzo silnym i szybkim zwierzęciem i od dawna służył człowiekowi w zaprzęgach w surowych, zimowych warunkach. Z wyglądu przypomina znanego nam jelenia i również może pochwalić się pięknym porożem, które osiąga nawet 130 cm szerokości. Ciekawostką jest to, że reniferom co roku rośnie nowe poroże. Samce pozbywają się go zazwyczaj w grudniu, samice wiosną, a młode zrzucają je latem. Renifery zamieszkują tereny tundry na północy kontynentów. Można spotkać je w Kanadzie, na Alasce, krajach skandynawskich, Grenlandii, a także na



terenach mroźnej Syberii. To zwierzę jest przyzwyczajone do niezwykle trudnych warunków atmosferycznych. Żywi się głównie mchem, porostami, trawą i liśćmi. Jego pożywienie często jest zamrożone, zapewne dlatego renifery mają rozbudowany system trawienia – posiadają cztery żołądki. Renifer Rudolf miał charakterystyczny świecący czerwony nos, którego nie posiadają prawdziwe renifery. Jednak nos renifera rzeczywiście jest szczególny. Choć nie świeci, to ma inną ważną funkcję: jego nozdrza są tak zbudowane, że potrafią ogrzać wdychane powietrze. Renifer jest towarzyszem człowieka w trudnych warunkach, które panują na północy. Jest dzielny i wytrzymały. Zapewne dlatego stał się zwierzęciem, które mknie w grudniową, śnieżną noc, żeby dowieźć Twój prezent na czas! ■ Anna Mastalerz 6c

SZKOLNE WYDARZENIA

Skowronek przy Milej

Warsztaty muzyczne dla uczniów klasy II a i III a zostały przygotowane przez artystów ludowych z regionu radomskiego. Dzieci poznały tańce i piosenki oraz tradycyjne stroje ludowe. Nauczyły się śpiewać



piosenkę pt. „Skowronek”. Pod okiem prowadzącej uczyły się kroków walczyka. Miały możliwość gry na instrumentach muzycznych takich jak skrzypce, tamburyn i akordeon. Była to wspaniała lekcja z dziedzictwa kulturowego, podczas której poznały tradycje i zwyczaje związane z regionem radomskim. ■

KLASOWE ANANASY

Ananasy z szóstej klasy

Wychowawczynią klasy 6e jest pani Beata Mastalerz. Funkcję przewodniczącego pełni Nadia Żuchowska a skarbnika Marcel Sobolewski. Zastępcą przewodniczącego jest Julia Kwiatkowska. Klasa liczy 20 uczniów, którzy mają różne pasje. Jedni interesują się piłką nożną czy siatkówką, inni tenisem i tańcem. Klasa jest bardzo ze sobą zżyta, przez co nie dochodzi często do kłótni. Ulubioną lekcją jest wychowanie

Na pulpicie – Kevin znowu sam

Święta tuż, tuż... Z każdym rokiem rozpoczynają się wcześniej. Już od początku listopada półki sklepowe zaczynają zapelniać się mikołajami, ozdobami i mnóstwem innych świątecznych cudowności. No, ale może potrzeba czasu, aby poczuć magię świąt? Wiadomo, że aby odpowiednio przygotować się do świętowania, potrzebujemy jedzenia, średnio dwa razy więcej niż normalnie, karpia, który w wielu domach pływa już kilka dni przed wigilią, skutecznie utrudniając kąpiel. Moja rodzina spędza wigilię u babci i to ona pozbawia karpia życia, gdyż dziadek nie ma do tego zdrowia. Ogólnie to dziadek nie ma zdrowia do wszystkiego, co kojarzy się ze świętami. Obserwując rodzinę, odnoszę wrażenie, że aby świętować, potrzeba rzeczy, na które zwykle nie zwracamy uwagi. Koniecznie też trzeba gruntownie wysprzątać

mieszkanie. Oczywiście kupić odpowiednią choinkę – niby wszystkie podobne, a tę odpowiednią rodzice znajdują po obejrzeniu stu drzewek. Wypada też zaopatrzyć się w kolejne metry lampek na wypadek, gdyby nie udało się rozplątać tych z ubiegłego roku. No i prezenty, tylko co komu kupić, skoro wszyscy mają wszystko? Podobno nowy smartfon to zawsze dobry pomysł, cieszy w każdym wieku. Trzeba też gotować, piec, kroić sałatki, gotować, piec, kroić. Świątecznych dań starczy nam do nowego roku, a Kevin jak zwykle spędzi święta sam w domu. Ale czy tak naprawdę bez tego wszystkiego święta nie mogą być udane i magiczne? Przecież prawdziwą magię tworzy po prostu szczęśliwa rodzina spędzająca czas razem. Czas poświęcony drugiej osobie to najlepszy prezent. ■ Eryk Gębicki 8c

Jesteś(My) - Stowarzyszenie „Budujemy Przystań”

„Budujemy Przystań” to radomskie stowarzyszenie zajmujące się tworzeniem miejsc przyjaznych dla osób z mózgowym porażeniem dziecięcym, dla których edukacja dostosowana jest do ich indywidualnych potrzeb

Stowarzyszenie to zostało powołane do życia we wrześniu 2011 roku. Obecnie stowarzyszenie zatrudnia około 30 pracowników, ale w czasie większych wydarzeń i akcji wspierają ich wolontariusze. W obecnej chwili Stowarzyszenie to prowadzi przedszkole oraz szkołę podstawową przygotowującą do pracy łącznie 38 uczniów. W ramach Stowarzyszenia działa również wczesne wspomaganie rozwoju dziecka.



Założenie organizacji było wspólnym pomysłem rodziców i pedagogów. Stowarzyszenie chce tworzyć lepszy świat dla ludzi z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz budować rzeczywistość, w której będą rozumiani i akceptowani przez otoczenie. Pracownicy towarzyszą im w różnych etapach życia, prowadząc ich w dorosłość, ucząc ich dokonywania wyborów, wyrażania swoich uczuć i potrzeb. Stowarzyszenie „Budujemy Przystań” dąży do tego, aby osoby z dziecięcym porażeniem mózgowym doprowadzić do najbardziej samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie, aby mogły żyć pełnią życia i spełniać swoje marzenia! ■

Mateusz Kozicki 6c



fizyczne, bo najbardziej lubią grać w zbiłkową oraz siatkówkę. Uczniowie klasy 6e są bardzo dobrzy z matematyki oraz z wf. Jedną z wielu uzdolnionych osób jest Joanna Rozwadowska, która zajęła czwarte miejsce na Mistrzostwach Polski w kategorii „taniec”. Kolejną utalentowaną osobą jest Julia Kwiatkowska, która w kategorii jeździectwa często zajmuje wysokie miejsca na podium. Następną osobą jest Nadia Żuchowska, która zajęła pierwsze miejsce w konkursie tenisowym. W tej dziedzinie jest też dobra Marika Mularska, która zajęła drugie miejsce. W piłce nożnej najlepiej odnajduje się Błażej Michalski oraz Marcel Sobolewski. ■ Tomasz Olchowcy 6c

c.d. ze str. 4 – Game Zone - The Sims 4

cze bardziej zaawansowanym i intuicyjnym w obsłudze. Jedynie wzrostu postaci nie można określić, za to z całkowitych nowości do wyboru mamy różne typy sylwetki i możliwość pracy nad każdą w ramach muskulatury, ilości tkanki tłuszczowej, a nawet wielkości poszczególnych mięśni. Możemy powiększyć biust, biodra, wyszczuplić talię lub tydki. Ciekawostką jest też kilka rodzajów chodów. Jednak największą zmianą jest wprowadzenie do gry emocji, dzięki czemu możemy określić, w jakim nastroju jest nasz sim. Niestety gra ta ma też kilka wad, a jedną z nich są bardzo często publikowane dodatki, które umówmy się, nie kosztują mało. Aby cieszyć się wszystkimi dodatkami, musimy naprawdę dużo wydać. Mimo wszystkich wad gra ta jest naprawdę warta polecenia. ■ Igor Srodowski 6c

Odpalamy TV – Rodzinka.pl

„Rodzinka.pl” to zabawny serial komediowy, który w trafny sposób prezentuje problemy współczesnej polskiej rodziny

W rolach głównych występują: Tomasz Karolak (Ludwik Boski), Małgorzata Kożuchowska (Natalia), Adam Zdrójkowski (Kuba), Mateusz Pawłowski (Kacper), Maciej Musiał (Tomek). Serial opowiada o codziennym życiu rodziny. Natalia i Ludwik mają trójkę dzieci, mieszkają w przestronnym domu. Serial ten w wesoły sposób pokazuje zmagania z codziennymi problemami. Ukazuje problemy dojrzewających



chłopców i sposoby ich wychowania przez rodziców. Wielkim plusem dla serialu jest gra aktorska. Obsada jest rewelacyjna. Serial wpaja w umysły nastolatków rzeczy i fakty oparte na problemach, z jakimi boryka się na co dzień dzisiejsza młodzież. Ciekawym w tym serialu jest to, że dom, w którym mieszka filmowa rodzina Boskich, znajduje się w Nowej Iwicznej koło Piaseczna. Zdjęcia kręcone były od 17 listopada 2010. Do tej pory wyprodukowano aż 13 sezonów (200 odcinków). Serial jest o godzinie 21⁴⁰ w TVP2 w piątki, a w sobotę o 14³⁵ powtórki. Moim zdaniem ten serial jest bardzo pouczający. Dla niego warto spędzić czas przed telewizorem. ■ Oliwia Gniadek 6c

Mati poleca – Przepis na taco z kuchni Mateusza

Witajcie w mojej kuchni delicii kulinarnych. Dzisiaj pokażę Wam, jak zrobić taco z kurczakiem.

Ilość taco: 4 sztuki

Czas przygotowania: około 50 minut

Składniki:

- sałata karbowana lub lodowa
- pół papryki czerwonej lub żółtej
- pomidor
- ogórek zielony
- podkłady do tortilli 4 szt.
- 2 piersi z kurczaka
- ulubione przyprawy

Składniki na sos czosnkowy:

- jogurt naturalny biały, najlepiej typu greckiego
- 2-3 ząbki czosnku
- ulubione przyprawy

Na desce do krojenia kroimy paprykę, pomidora i ogórka (grubość według własnego uznania). Następnie myjemy sałatę i rwiemy ją na płatki. Kurczaka kroimy na kawałki około 3-4cm, doprawiamy i smażymy na patelni

z rozgrzanym olejem. W czasie pieczenia do miski wlewamy jogurt, wciskamy do niego czosnek i dosypujemy przypraw. Na tortillę nakładamy równo sałatę, ogórka, pomi-



dora, paprykę i mięso. Wszystkie składniki układamy wzdłuż tortilli, zostawiając trochę miejsca na dole i polewamy sosem. Dolną część taco zawijamy do góry i przykrywamy ciastem po bokach w sposób, jak zakładamy płaszcz. By wszystko się trzymało, wpijamy wykałaczkę w środek taco.

Smacznego! ■ Mateusz Kozicki 6c

Jak szybko... zmienić swój styl

Podobno na temat gustów w modzie się nie dyskutuje... Ja jednak uważam, że nie da się przejść obok mody obojętnie. Moda ma to do siebie, że jest zmienna i różni się w każdym sezonie. Bardzo ważnym w modzie elementem jest kolor

W statucie naszej szkoły określono kolory ubrań, jakie uczeń jest zobowiązany nosić w szkole. Niestety, statut szkoły nie ulega trendom w modzie, więc jak pogodzić te dwa aspekty? Jak ubrać się modnie, a zarazem zgodnie ze statutem szkoły?

Szkola, jak wiemy, to nie wybieg mody, więc ubiór nie jest w niej najważniejszy. Większość z nas chce jednak wyglądać modnie, zachowując zasady obowiązujące w szkole. Tej jesieni i zimy modne są głównie takie kolory jak: palona żółć czy energiczna czerwień, niestety nie są to kolory, które należą do wybranych przez naszą szkołę. Równie modnym kolorem jest gra-



nat, który jest już odpowiedni. Chcę tu powiedzieć, że na szczęście w danym sezonie modnych jest kilka kolorów, więc zawsze można wybrać ten „bezpieczny”. Można śledzić różne artykuły w katalogach modowych, daje to pewne indywidualne inspiracje w wyborze czegoś dla siebie. Wiosną i latem 2019, będą popularne: szary, błękitny, jasno – niebieski, fuksja, jaskrawy żółty, więc łatwiej będzie nam pogodzić modę z zasadami ubioru szkolnego. Nawet jeśli fuksja czy jaskrawo żółty kolor nie jest kolorem, który można nosić swobodnie w szkole, to wystarczy drobny detal, motyw w tym odcieniu, aby mieć coś na sobie w modnym, ulubionym kolorze. W weekendy natomiast mamy pełną swobodę w wyborze kolorów i fasonów. Każdy z nas ma w swojej szafie ubrania, które niby nam się podobają, ale nie do końca jesteśmy do nich przekonani, gdyż właśnie kolor nam nie „leży” lub fason nie do końca odpowiada. Śledząc nowinki modowe na stronach internetowych, oglądając wybiegi mody znanych kreatorów może się nagle okazać, że zapomniana bluzka jest obecnie bardzo na topie. Pamiętajmy jednak o zdrowej zasadzie, iż nie to jest modne, co jest obecnie modne, tylko to, jak ktoś się w tym czuje. ■ Nadia Zaremba 6c

Drogi Pamiętniku!

Na wstępie mojego listu chciałabym Cię serdecznie pozdrowić. Piszę do Ciebie, ponieważ chcę podzielić się z Tobą moimi wrażeniami z podróży

Z radością zaczęłam pakować walizki na wyjazd. Pierwsza w planach była wycieczka do Wielkiej Brytanii. Byłam tym faktem mocno podekscytowana, gdyż miałam odbyć mój pierwszy lot samolotem. Będąc w Anglii, obowiązkowo musiałam zobaczyć Londyn. Główną atrakcją było koło widokowe London Eye. Jest to wyjątkowy obiekt, z którego można oglądać miasto z góry na wysokości 135m. Pełny obrót, a tym samym czas trwania mojej przygody w diabelskim kole trwał około 30 minut. Piękna panorama miasta zapierała dech w piersiach. Niezapomniane wrażenia! Byłam również w Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud. To znane miejsce, w którym spotkać możemy słynnych ludzi z całego świata. Tylko tutaj miałam okazję przytulić się do księcia



Harry'ego, uściskać dłoń Roberta Pattinsona czy usiąść obok One Direction. Było mnóstwo śmiechu i zabawy przy robieniu

selfie z gwiazdami. Mam dużo fajnych zdjęć, które pokażę Ci przy najbliższej okazji. Ale oprócz manekinów do złudzenia przypomi-



nających prawdziwych ludzi bardzo podobała mi się przejażdżka czarną taksówką po zakamarkach historycznego, mrocznego Londynu. Dodatkową atrakcją był seans w kinie 4D, w którym najważniejsi bohaterowie Uniwersum Marvela ratują miasto przed zagładą. Trójwymiarowy obraz, przestrzeny dźwięk oraz dodatkowe efekty specjalne, sprawiają, że tych kilka minut to świetna zabawa. Byłam zachwycona! Przywiozłam również kilka magnesów z tego pięknego

miasta. Teraz przypominają mi czas, który spędziłam w Londynie. Kolejne dni spędziłam nad morzem w Bournemouth Beach.

Nie ma to jak oddać się relaksowi wygrzewania na piasku z przerwami na orzeźwiająca kąpiel w morzu. Kiedy siedziałam na plaży, zanurzałam stopy w chłodnym piasku i zaczynałam wpatrywać się w dal na zachodzące słońce, byłam szczęśliwa, że tam jestem. To było to miejsce, o którym marzyłam! Po dziesięciu dniach pełnych atrakcji nastał czas powrotu do domu. Uważam, że warto udać się w podróż do Anglii i przy okazji sprawdzić swoją znajomość języka angielskiego. ■ *Nikola Salińska 5e*

Sportowy świat

Wiara w naszych reprezentantów piłki nożnej cały czas maleje. Co będzie dalej?

Eliminacje do Mistrzostw Świata w Rosji poszły bardzo łatwo. Podczas losowania grup byliśmy wybierani z pierwszego koszy-



ka. Trafiliśmy na Kolumbię, Senegal i Japonię. Uważano nas za faworytów, lecz jak się później okazało, prognozy te nie były trafne. Przegraliśmy dwa najważniejsze mecze i odpadliśmy z mundialu. Po tym wydarzeniu z reprezentacji odszedł Łukasz Piszczek, świetny i doświadczony prawy obrońca. Wielu Polaków straciło wiarę w naszych piłkarzy. Każdy mecz towarzyski był przez nas przegrany, lecz we wrześniu 2018r wraz z rozpoczynającą się Ligą Narodów przyszły nowe nadzieje. W grupie byliśmy z Włocha-

mi i Portugalią. Nie byli to łatwi przeciwnicy, zwłaszcza, że Ci drudzy są mistrzami Europy. Następne mecze miały decydować o tym, z którego koszyka będziemy losowani na Mistrzostwa Europy 2020. Po remisie oraz porażce z Włochami oraz takim samym osiągnięciem z Portugalią wynik był przesądzony. Polska osiągnęła sukces pozostając w pierwszej dziesiątce krajów europejskich. Pozostało nam tylko budowanie wizerunku reprezentacji oraz przygotowanie do turnieju. Jednak rok 2018 nie jest miło wspomniany przez kibiców. Jedną z przyczyn mogła być zmiana trenera. Adam Nawalka był znakomitym menadżerem, lecz po przegranej na Mistrzostwach Świata zastąpił go Jerzy Brzęczek, który jak na razie nie pomógł reprezentacji dojść daleko. Pozostaje nam tylko wierzyć, że Robert Lewandowski wraz z resztą piłkarzy wrócą do formy z roku 2016, a my będziemy mogli znowu cieszyć się zwycięstwami i sukcesami Polaków. ■

Grzegorz Murdza 6c

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Jakub Chmielewski

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Maciej Kucharski, Tomasz Olchowy,
Anna Mastalerz, Iwo Sola,
Mateusz Kozicki, Grzegorz Murdza,
Igor Środowski, Ignacy Kramarski,
Oliwia Gniadek, Nadia Zaremba,
August Frank, Julia Sałek

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Dariusz Nowak

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY - SA 3.0

Druk:

VIRGO
POLIGRAFIA
www.virgo.net.pl